

Ewangelia z niedzieli: Droga do Emaus

Ewangelia z 3 niedzieli wielkanocnej (rok A) z komentarzem. «Zaczynając od Mojżesza, poprzez wszystkich proroków, wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego». Także i dziś możemy odczuwać bliskość Pana Jezusa i moc Jego nauczania słuchając Pisma Świętego podczas liturgii, a także gdy sami po nie sięgamy podczas osobistej modlitwy.

Ewangelia (Łk 24,13-35)

W pierwszy dzień tygodnia dwaj uczniowie Jezusa byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej o sześćdziesiąt stadiów od Jeruzalem. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i siedł z nimi. Lecz oczy ich były jakby przesłonięte, tak że Go nie poznali.

On zaś ich zapytał: «Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze?» Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: «Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało».

Zapytał ich: «Cóż takiego?»

Odpowiedzieli Mu: «To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali

Go na śmierć i ukrzyżowali. A my spodziewaliśmy się, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Ale po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Nadto, jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli».

Na to On rzekł do nich: «O, nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały?» I zaczynając od Mojżesza, poprzez wszystkich proroków, wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego.

Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. Lecz przymusili Go, mówiąc: «Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił». Wszedł więc, aby zostać wraz z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy otworzyły się im oczy i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili między sobą: «Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?»

W tej samej godzinie zabrali się i wrócili do Jeruzalem. Tam zastali zebranych Jedenastu, a z nimi innych, którzy im oznajmili: «Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi». Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze i jak Go poznali przy łamaniu chleba.

Komentarz

Święty Łukasz opowiada nam, że w niedzielę Zmartwychwstania dwóch uczniów Pana Jezusa szło z Jerozolimy w stronę Emaus. Szli pełni niepewności, ponieważ słyszeli już anielskie przesłanie, że Jezus żyje, (w. 22 n), ale jeszcze wątpili w jego Zmartwychwstanie. Szli rozprawiając ze sobą (w. 15). I byli tak skupieni na własnym smutku, że byli niezdolni rozpoznać Jezusa Chrystusa w tej postaci, która szła razem z nimi, wydawało im się, że to jakiś przybysz, który przypadkiem pojawił się w tych dniach w Jerozolimie (w. 18). A jednak, Zmartwychwstały pełen współczucia i wyrozumiałości tłumaczy im Pisma i łamie z nimi chleb. W ten sposób zapala ich serca i otwiera ich oczy, aby mogli go rozpoznać. Wówczas wracają, aby spotkać się z Piotrem i pozostałymi uczniami, pełni radości i pewności.

Opis tego wydarzenia mówi, że Emaus było oddalone od Jerozolimy o około 60 stadiów (12 km).

Specjaliści spierają się na temat dokładnego umiejscowienia tej miejscowości, ale tradycja zwykle utożsamia to miejsce z Emaus Nikopolis^[1], oddalonego od Jerozolimy o około 25 km, tzn. 160 stadiów, jak jest napisane w wielu rękopisach Ewangelii Łukasza. W każdym razie, tego dnia uczniowie szli przez wiele godzin. A oddalać się od Jerozolimy, to jakby pozostawiać z tyłu ich wiarę w Pana Jezusa. Ale Zmartwychwstały idzie z nimi, aby ich przemienić.

Z wielkim talentem pedagogicznym, Pan Jezus umożliwia im opowiedzenie swoich wątpliwości, aby je rozproszyć. Św. Josemaría bardzo kochał tę scenę, potrafiąc przenieść ją w codzienność dzięki jego osobistej modlitwie: „w sposób najzupełniej naturalny, pojawia się

przy nich Jezus i idzie wraz z nimi,
prowadząc rozmowę, która uśmierza
zmęczenie. Wyobrażam sobie tę
scenę. Zapada już zmierzch.

Powiewa lekki przyjemny wiatr.

Wokół pola dojrzałej już pszenicy i
stare oliwki z gałęziami
posrebrzonymi przez ciepłe światło.

Jezus w drodze. Panie, jak wielki
jesteś we wszystkim, co czynisz!

Wzruszasz mnie jednak szczególnie,
kiedy widzę, jak uniżasz się, by iść z
nami, by nas szukać pośród
krzątany codziennego dnia. Panie,
użycz nam prostoty ducha, czystego
spojrzenia, jasnego umysłu, abyśmy
mogli Cię poznać, kiedy przychodzisz
do nas bez żadnego zewnętrznego
znaku swej chwały”[2].

Pan Jezus zawsze wychodzi na
spotkanie osób mu bliskich, które są
zniechęcone i którym brakuje
perspektywy. I Ewangelia uczy nas
rozpoznawać go: Pan Jezus nie jest
obcym przybyszem w naszej

wędrówce, ale ukrzyżowanym, który
zmartwychwstał; dobrze nas zna,
kocha nas i poszukuje. „W ten sposób
droga do Emaus staje się symbolem
naszej drogi wiary —mówił przy
pewnej okazji Papież Franciszek—:
Pismo Święte i Eucharystia są
niezbędnymi elementami spotkania z
Panem. (...) Dobrze to zapamiętajcie:
czytać każdego dnia fragment
Ewangelii, a w niedzielę
przystępować do komunii,
przyjmować Jezusa. Tak się stało w
przypadku uczniów z Emaus: przyjęli
Słowo; dzielili się łamanym chlebem i
ze smutnych i przegranych, jakimi
się czuli, stali się radośni. Zawsze,
drodzy bracia i siostry, Słowo Boże i
Eucharystia napełniają nas radością.
Dobrze to zapamiętajcie. Kiedy jesteś
smutny, zaczerpnij ze Słowa Bożego,
gdy jesteś przygnębiony, zaczerpnij
ze Słowa Bożego i idź na niedzielną
Mszę św., by przyjąć komunię i
uczestniczyć w misterium Jezusa.

Słowo Boże i Eucharystia napełniają nas radością”[3].

Czujemy bliskość Pana Jezusa, kiedy czytamy Pismo święte i uczestniczymy w Eucharystii.

Ponieważ, jak mówił Benedykt XVI cytując św. Hieronima, «nieznajomość Pisma Świętego to nieznajomość Chrystusa». Dlatego jest ważne, by każdy chrześcijanin żył w kontakcie i osobistym dialogu ze słowem Bożym, przekazanym nam w Piśmie Świętym. (...)

Miejszem sprzyjającym czytaniu i słuchaniu słowa Bożego jest liturgia, w której celebrując słowo i uobecniając w Sakramencie Ciało Chrystusowe, aktualizujemy słowo w naszym życiu i sprawiamy, że jest obecne pośród nas”[4].

[1] „Emaus, skąd pochodził Kleofas, wspomniane w Ewangelii Łukasza, to Nikopolis, znane palestyńskie miasto” (Euzebiusz z Cezarei, *Onomasticon* 90, 15-17).

[2] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, n. 313.

[3] Franciszek, *Regina Coeli*, 4 maja 2015 r.

[4] Benedykt XVI, *Audiencja generalna*, 7 listopada 2007 r.

Pablo M. Edo

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/komentarz-do-ewangelii-droga-do-emaus/> (13-03-2026)